

# W dniu Zmartwychwstania.

Już po raz czwarty obchodzimy wielką pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego wśród pożogi najstraszniejszej w dziejach wojny, wśród zgliszcz i potoków krwi, wśród udręczeń i cierpień, które stały się dla narodu polskiego Golgotą męki i ofiar... A dziś dotkliwiej, niż lat poprzednich, uderzają w jego pierś gromy krzywd i przemocy...

Rozwiał się złoty błyski złudzeń, poszedł nawet w niwecz bohaterski poryw młodej krwi ofiarnej, który znaczył swe rycerskie szlaki mogiłami, ale niósł zapal i wiarę!... Dziś wyrastają nowe mogiły w udręce zwątpienia... Przybywają nowe ofiary — już nie walki o wolność, lecz niewoli! Martyrologia polska pisze dalej swe karty...

I w takiej właśnie chwili tem silniej, tem potężniej powinien przemówić do nas wielki Dzień Zmartwychwstania, powinien stać się dla nas źródłem wiary i nadziei... Jak przed wiekami przemoc legła w prochu przy grobie Chrystusa, tak i dziś musimy wierzyć w ostateczny tryumf Prawdy i Sprawiedliwości... Musimy wierzyć, że to ostatnia noc gwałtów przed dniem Zmartwychwstania. Że z krwawej kurzawy, w której tonie dziś cała ludzkość, zabłyśnie światło Prawdy i zrodzi się Moc, co kres położy zbrodniom!

Musimy wierzyć i wytrwać... Bo nie skończyła się jeszcze Golgota narodu polskiego, ale musi przyjść cud Zmartwychwstania! Nie pomogą nowe pieczęcie i nowe glazy na grobie Polski. Nie pomogą stráže zbrojne. Bo nie może umrzeć to, co jest nieśmiertelne, a nieśmiertelny jest Duch narodu, który wierzy w dzień Zmartwychwstania!



## Od Administracji.

Z numerem niniejszym kończąc pierwszy kwartał XV-go roku naszego wydawnictwa, wszystkich naszych P. T. Prenumeratorów prosimy o rychłe nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, a to celem uniknięcia przerwy w regularnem odbieraniu pisma. Kto prenumeraty nie nadeśle, następnego numeru już nie otrzyma.

Prenumeratę z **Austrii i W. Ks. Poznańskiego** przysyłać należy wprost do **Administracji** naszego pisma: **Kraków XV., ul. Kazimierza Wielkiego (dawniej Nowowiejska) 95** (dom własny).

Prenumerata wynosi już wraz z przesyłką pocztową:

Rocznie	35 kor.	
Półrocznie	17 „	50 hal.
Kwartalnie	8 „	75 „

## Ziemia święta w wojnie światowej.

Ziemia święta, do której w tym właśnie czasie spieszyły corocznie rzesze rątników, by na miejscu obchodzić pamiątkę męki Zawiciela i J-go Zmar-



Ziemia święta w wojnie światowej: Stadoła Abrahama w Hebron.

tychpowstania, jest dziś terenem zażartych walk. Koalicja, głównie zaś Anglicy, wytężają wszelkie swe siły, by całą Palestynę zagarnąć pod swe panowanie i, trzeba przyznać, że, jak dotąd przynajmniej, usłowania ich uwieńczył pomyślny rezultat. Armia angielska posunęła się zwycięsko w głąb kr. ju. bezpośrednio przed świętami Bożego Narodzenia wpadła w jej ręce i stolica kraju, Jerozolima, którą Turcy opuścili dobrowolnie, by miejsc świętych i drogich dla każdego chrześcijanina, nie narazić na niebezpieczeństwo zdobywania przemocą.

W miarę posuwania się wojsk angielskich ku północy i wschodowi by na tych frontach zagrozić państwu ottomańskiemu, zrodziła się również idea reaktywowania królestwa żydowskiego, z stolicą w Jerozolimie. Prasa koalicyjna wymienia już nawet pierwszego króla jerozolimskiego, którym miał być dotychczasowy król belgijski, Albert, jako potomk w prostej linii Gottfryda z Baudouin.

Europa mało uwagi zwracała stałe na walki na terenie palestyńskim, przyznając mu tylko drugorzędne znaczenie, komunikaty wojenne mało też stamtąd przynosiły wiadomości, choć zmagania się tam obu stron walczących nie ustępowały bynajmniej w swej zażartości operacyom w Europie, a tylko siła liczebna wojsk była stosunkowo słabszą.

Palestyna ucierpiała przecież wiele skutkiem tego i podzieliła los Europy. Wiele miejscowości, dotąd kwitających i tętniących życiem, leży dziś w gruzach, napotyka się też i tutaj liczne cmentarze wojenne, na których znakli wieczny spoczynek i liczni Polacy, polegli na palestyńskim terenie walk od kuli nieprzyjacielskiej lub padli ofiarą grasujących tutaj chorób.

Wiele lat minie, nim kraj ten wróci do dawnego stanu choćby jakiegotakiego tylko dobrobytu, gdyż nawet w pokojowych czasach nie należał do zbyt zamożnych, a ludność całe swe utrzymanie zawdzięczała rolnictwu, leżącemu dziś odłogi i liczącemu napływowi turystów i pątników, co w obecnych warunkach także ustać musiało.

W niniejszym numerze zamieszczamy kilka zdjęć, nadesłanych nam świeżo z tamtych okolic.

## Wielka ofenzywa na Zachodzie.

Oczekiwana z wielkiem napięciem od chwili zaprzestania działań wojennych na wschodnim froncie wielka ofenzywa niemiecka na Zachodzie stała się faktem. W nocy z dnia 20 na 21 b. m. na froncie zachodnim pomiędzy Arras i La Fère rozpoętał się ogień naganowy wszystkich dział po obu stronach walczących, doszedł do punktu kulminacyjnego dnia 21 około godziny czwartej rano poczem zaczął się atak. Dokładnie o godzinie 9 minut 45 rano w dniu 21 poszła piechota niemiecka do szturm. Rozpoęła się ofenzywa, która rozwinęła się odrazu z całą wyrazistością na trzech odcinkach. Główny atak rozegrał się na odcinku środkowym, ataki pomocnicze na odcinkach północnym i południowym, a całość akcji zaczętej objęła linię mierzącą nie wiele ponad 70 klm.

Niemcy szli do ataku z niezwykle gwałtowno-



Ziemia święta w wojnie światowej: Betania, jedna z najbardziej malowniczych miejscowości Palestyny.